

**JUDYTA BIELANOWSKA** ▶▶Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu / Europejskie Centrum Solidarności  
w GdańskuORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-6764-7859>

## **Demokratyzacja państw Europy Środkowej i Wschodniej w kontekście rozpadu Związku Radzieckiego, na łamach czasopisma podziemnego „Obóz”**

**Democratization of the countries of Central and Eastern Europe  
in the context of the collapse of the Soviet Union, in the context  
of the underground magazine “Obóz”**

### ***Abstract***

The democratization of the former Soviet Union countries was a long and arduous process of regaining the sovereignty lost after World War II. The political, social, economic, cultural and institutional transformations taking place at that time, both in the territory of the former Soviet republics and those formally independent of the USSR, but in fact completely dominated by it, constituted a conglomerate of various factors, conditioning in most cases a bloodless revolution. The systemic transformation, however, did not go everywhere in the direction expected by society and the new political class. In many countries, the quality of overall structural transformations left much to be desired. Not everywhere was it possible to fill the institutional void left by the liquidated organs of government and the security apparatus. The lively assessment of the new, democratic political system, formulated in statu nascendi, was shared by the opinion-forming circles that had so far operated in the underground and had a strong influence on the

social mood of individual countries. One of the independent magazines devoted to the problems of neighboring countries was the underground periodical "Obóz".

*Keywords:* "Obóz", Central and Eastern Europe, the Soviet Union, democratization

### **Демократизация стран Центральной и Восточной Европы в контексте распада Советского Союза, в контексте подпольного журнала «Обоз»**

#### **Аннотация**

Демократизация стран бывшего Советского Союза была долгим и трудным процессом восстановления суверенитета, утраченного после Второй мировой войны. Политические, социальные, экономические, культурные и институциональные преобразования, происходившие в это время как на территории бывших советских республик, так и формально независимых от СССР, но фактически полностью находящихся под его властью, представляли собой конгломерат различных факторов, обуславливающих в большинстве случаев бескровная революция. Однако системная трансформация не везде шла в том направлении, которого ожидали общество и новый политический класс. Во многих странах качество общих структурных преобразований оставляло желать лучшего. Не везде удалось заполнить институциональную пустоту, образовавшуюся после ликвидированных органов власти и аппарата безопасности. Живую оценку новой, демократической политической системы, сформулированную *in statu nascendi*, разделяли формирующие общественное мнение круги, действовавшие до сих пор в подполье и имевшие сильное влияние на социальные настроения отдельных стран. Одним из независимых журналов, посвященных проблемам соседних стран, был подпольный журнал «Обоз».

*Ключевые слова:* «Обоз», Центральная и Восточная Европа, Советский Союз, демократизация

Stosunki międzynarodowe w latach 1945–1991 obfitują w szereg złożonych i dynamicznie rozwijających się zjawisk oraz procesów o podłożu przede wszystkim politycznym, gospodarczym, ekonomicznym oraz społecznym. Ten swoisty konglomerat czynników o wzajemnie warunkowanych oddziaływaniach stanowi najważniejszą płaszczyznę ładu zimnowojennego, którego

cezury wyznaczają kolejno zakończenie II wojny światowej wraz z ukonstytuowaniem się ładu jałtańsko-poczdamskiego oraz samorozwiązanie się ZSRR wraz z ogłoszeniem suwerenności przez piętnaście republik związkowych, które odtąd stały się niepodległymi państwami. Procesy narodo-niepodległościowe zachodzące w ramach poszczególnych organizmów państwowych Związku Radzieckiego przebiegały niejednolicie, zależąc w dużej mierze od kwestii etnicznych, narodościowych, kulturowych oraz społecznych, a także od przedwojennych uwarunkowań historycznych. Nie bez znaczenia dla dynamiki odzyskiwania suwerenności i samoświadomości narodowej pozostawała eskalująca sytuacja geopolityczna związana z przełomowym w ówczesnych realiach międzynarodowych programem reform, zainicjowanych i przeprowadzonych przez ostatniego Sekretarza Generalnego KC KPZR, Michała Gorbaczowa, stanowiących bezpośredni impuls w kierunku demokratyzacji i suwerenności republik radzieckich (por. Skórzyński, 2014; Juchowski, 2018).

Procesy te wraz z towarzyszącą im różnorodną interpretacją przez poszczególne ośrodki publicystyczne i komentatorów życia politycznego znalazły swe odzwierciedlenie na łamach prasy podziemnej PRL. Stałym elementem, pojawiającym się na łamach książek, broszur, gazet i czasopism były sprawy międzynarodowe, których intensyfikacja przypadła na drugą połowę lat 80. XX w. To bowiem wówczas bacznie obserwowano przebieg procesów niepodległościowych dziejących się za wschodnią granicą, w których upatrywano oczekiwanego przez dziesiątki lat przebudzenia świadomości narodowej, zwiastującego przemiany systemowe nie tylko w Związku Radzieckim oraz Polsce, ale także w całej Europie Środkowo-Wschodniej, a w szerszej perspektywie we wszystkich państwach świata zdominowanych przez dyktat ideologii komunistycznej i totalitarne formy sprawowania rządów.

Spośród licznych wydawnictw bezdebitowych ukazujących się regularnie od czasu delegalizacji środowisk opozycyjnych, a tym samym powstania swoistego podziemia wydawniczego (zob. Konderak, 1998; Skwirowska, 2001a; Skwirowska, 2001b), zdecydowana większość odnosi się głównie do wewnętrznej sytuacji Polski bez uwzględniania szerszego kontekstu. Spośród czasopism podejmujących tematykę międzynarodową, takich jak „ABC. Niezależne pismo poświęcone problematyce narodów i państw pomiędzy Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym”, „Biuletyn Informacyjny.

Przegląd prasy zagranicznej”, „Nowa Koalicja” oraz tych, które ukazywały się u schyłku PRL, czyli „Międzymorze”, „Europa”, „Akces”, „Agora”, „Przegląd zagraniczny”, czasopismo „Obóz” zdaje się być najbardziej miarodajnym i wartościowym poznawczo źródłem dla podjętej w niniejszej tekście analizy, ze względu na możliwie szeroki zakres podejmowanych kwestii międzynarodowych, wysoki obiektywizm autorów publikujących na łamach „Obozu”, różnorodność gatunkową tekstów zamieszczanych w kolejnych numerach, regularność ukazywania się pisma, dzięki czemu możliwe jest kompleksowe przeanalizowanie zarówno sposobu narracji, jak i czynników zewnętrznej sytuacji geopolitycznej, oddziałującej na sposób interpretowania spraw międzynarodowych przez publicystów „Obozu”.

Zanim podjęta zostanie analiza odnosząca się do procesów demokratyzacyjnych w byłych państwach demokracji ludowej, należy pokrótce scharakteryzować genezę, ewolucję oraz koncepcję tematyczną „Obozu: niezależnego pisma poświęconego problemom krajów ościennych” (*Obóz. Opinie-Recenzje-Raporty*, 2015)<sup>1</sup>, która legła u podstaw zainteresowania jego twórców wskazaną powyżej problematyką. Podziemne pismo „Obóz” zostało założone w 1981 r. przez Jerzego Targalskiego i Jana Malickiego (Borowik, Malicki, 2018, s. 321–336)<sup>2</sup>. W latach 1981–1990 ukazywało się nieregularnie, obejmując 19 numerów (Domagalski, 2020). Należy podkreślić, że domeną „Obozu” stała się nie tylko działalność wydawnicza, ale także badawczo-naukowa. Pierwszą inicjatywą jednego z założycieli „Obozu”, a mianowicie Jana Malickiego, była koncepcja powstania Instytutu Europy Wschodniej, odwołującego się do zachodniej tradycji sowietologii, która wykrystalizowała się pod koniec 1983 r. W założeniu pomysłodawcy Instytut ten miał więc być podziemną instytucją naukowo-analityczną. Po aresztowaniu Malickiego w 1985 r. idea ta została jednak na kilka lat zawieszona. Dopiero po 1989 r. zdołano reaktywować koncepcję Instytutu,

---

<sup>1</sup> Pełna nazwa czasopisma jest niejednoznaczna. W materiałach drukowanych pojawia się ta, którą przytoczono. Natomiast na stronie internetowej czasopisma, ukazującego się w dalszym ciągu, mamy do czynienia z następującym nazewnictwem: „Obóz. Problemy narodów byłego obozu komunistycznego”.

<sup>2</sup> Wśród pozostałych osób czynnie zaangażowanych w powstanie pisma wymienić należy także Andrzeja Ananicza, Kazimierza Stembrowicza, Wojciecha Maziarskiego i Marka Pernala.

powołując Studium Problemów Narodowościowych ZSRR i Europy Środkowo-Wschodniej, przekształcone następnie w Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej, które funkcjonuje do dziś. Obok działalności *stricto* wydawniczej czasopisma wydawano także książki i broszury, poruszające tematykę wschodnioeuropejską, w ramach serii wydawniczej zatytułowanej Biblioteka „Obozu”. Szerokiemu informowaniu prasy podziemnej o prowadzonej przez „Obóz” działalności wydawniczej służył natomiast „Biuletyn Informacyjny”, adresowany do szerokiego grona czytelników wydawnictw bezdebitowych. Kolejnym, istotnym przedsięwzięciem, które nie zostało szerzej rozwinięte ze względu na ogrom pracy wydawniczej, który przerósł twórców tegoż zamysłu, był zamiar stworzenia pisma „Zona”, które według wydawców: „miało rozbudzić w tamtych krajach [tj. w państwach byłego bloku wschodniego] zainteresowanie Polską i współpracą z naszą opozycją, zachęcać do aktywności, pokazać, że można działać razem, bez poważnych konsekwencji” (Domagalski, 2013).

Przemiany systemowe w Polsce bynajmniej nie zakończyły działalności czasopisma „Obóz”, a wręcz przeciwnie, jak wskazuje Włodzimierz Domagalski: „Obóz” jest też przykładem ukazującym proces formowania się niezależnej elity politycznej, naukowej i dziennikarskiej, która odegrała i odgrywa w dalszym ciągu znaczącą rolę w III Rzeczypospolitej” (Domagalski, 2020). A zatem przemiany systemowe w Polsce bynajmniej nie umniejszyły znaczenia czasopisma „Obóz”, wręcz przeciwnie rozwinęło ono swą działalność w kierunku naukowym, czego wymowną egzemplifikację stanowi utworzenie z inicjatywy środowiska „Obozu” Studium Problemów Narodowościowych ZSRR i Europy Środkowo-Wschodniej, przekształconego następnie w Studium Europy Wschodniej i Azji Środkowej, funkcjonujące przy Uniwersytecie Warszawskim. Międzynarodowe znaczenie „Obozu” na fali transformacji systemowej jest trudne do przecenienia również ze względu na powołanie z inicjatywy publicystów pisma, Wojciecha Maziarskiego i Roberta Bogdańskiego, Wschodnioeuropejskiej Agencji Informacyjnej, za pośrednictwem której, do 1990 r., polscy działacze opozycyjni wymieniali informacje z opozycją czechosłowacką, litewską oraz węgierską (Domagalski, 2020).

Wgląd w kompleksowe nakreślenie głównych obszarów zainteresowania „Obozu” daje nam natomiast numer pierwszy czasopisma, z którego dowiadujemy się, że:

- zainteresowania [...] będą ogniskowały się wokół następujących zagadnień:
- historia ZSRR i jego bloku, stan obecny i kierunki ekspansji,
  - problemy i zadania opozycji demokratycznej we wszystkich państwach komunistycznych,
  - historia, odrębność i przyszłość narodów Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej, konflikty i problemy narodowościowe tego regionu (KLD, Ukraina, Białoruś, państwa bałtyckie (*Od Redakcji*, 1981, b.p.)<sup>3</sup>).

Ogólny przegląd treści zawartych w kolejnych numerach czasopisma dowodzi natomiast jego unikatowego charakteru na tle innych, *notabene* również wartościowych poznawczo, czasopism wydawanych w drugim obiegu. W zdecydowanej bowiem większości koncentrują się one na sprawach ogólnopolskich, odnoszących się ściśle do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej kraju, w mniejszym zakresie natomiast nawiązujących do szerszego kontekstu geopolitycznego. Stąd też podziemne czasopismo „Obóz” uznać należy nie tylko za wydawnictwo opiniotwórcze, ale także źródło rzetelnej informacji i analizy o procesach i zjawiskach społeczno-politycznych nurtujących państwa zdominowane przez Związek Radziecki, jak również żyjące w nich narody, dzielące z Polakami wspólnotę doświadczeń historycznych. Nie bez znaczenia dla jakości czasopisma, a w szczególności tych numerów, które ukazały się w drugim obiegu, pozostaje niezwykle trudna tematyka, jaką podejmowano. Kwestie związane ze wschodnimi sąsiadami nigdy bowiem nie należały do łatwych, bez względu na to czy dotyczyły one relacji między narodami, czy też oficjalnych i formalnych stosunków między przywódcami politycznymi. Tym bardziej więc za niezwykle cenną uznać należy umiejętność dojrzałego i odpowiedzialnego opisu niezwykle trudnej rzeczywistości geopolitycznej w ostatniej dekadzie trwania systemu

---

<sup>3</sup> Warto zauważyć, że profil tematyczny czasopisma nie uległ zasadniczej zmianie. W dalszym ciągu na jego łamach ukazują się artykuły naukowe i naukowo-publicystyczne z zakresu szeroko rozumianej problematyki wschodniej, ujęte w odpowiednim kontekście prawnomiędzynarodowym.

komunistycznego w Polsce i części Europy, którą bez wątpienia prezentowali autorzy czasopisma „Obóz”.

Kwestia demokratyzacji państw Europy Środkowej i Wschodniej z naturalnych względów pojawia się w ostatnich numerach analizowanego czasopisma wydanych w podziemiu oraz tuż po zakończeniu transformacji systemowej, kiedy to „Obóz”, od 1991 r., wydawany jest w ramach nowej edycji Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsze refleksje odnoszące się do przewidywanych kierunków przemian demokratycznych w państwach podległych Związkowi Radzieckiemu pojawiają się w 14. numerze pisma wydanym w 1988 r. W słowie wstępnym od Redakcji, datowanym *notabene* na wrzesień 1987 r., bardzo znamieny jest ton, w jakim utrzymana została owa wypowiedź, wskazujący na dość daleko idącą powściągliwość i nieufność twórców czasopisma wobec *pierestrojki* i *głasności* deklarowanej przez sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Michaiła Gorbaczowa. Brak szczegółowych relacji oraz obszernych analiz poświęconych przeobrażeniom społeczno-politycznym dokonującym się u wschodniego sąsiada, redaktorzy „Obozu” uzasadniają następująco:

[...] nie jesteśmy po prostu w stanie „przerobić” i przeanalizować wszystkiego, co się Tam [z dużej litery w oryginale] dzieje. Z drugiej strony – staramy się unikać pełnych banałów prognoz i „analiz” składających się z pośpiesznych uogólnień [...] Nie dajemy się zwariować *pierestrojce* i wybieramy może mało efektowne, ale dające poczucie realności rozważania nad rzeczywistością systemu, w którym przyszło żyć nam i nam podobnym (*Od Redakcji*, 1988, s. 3)<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Niechętny stosunek twórców czasopisma względem, w gruncie rzeczy nieznanego przecież wówczas rzeczywistego kierunku zakładanych zmian oraz rezonansu, jaki wywołają one w pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej, staje się zrozumiały, jeśli weźmiemy pod uwagę niezwykle represyjną i okrutną politykę poprzedników Gorbaczowa wobec własnego narodu, a zwłaszcza przeciwników politycznych. Publicyści „Obozu” regularnie zamieszczali na łamach pisma doniesienia o prześladowaniu Kościoła, represjonowaniu duchowieństwa i inteligencji, rozbudowanym systemie obozów pracy, więziennictwa i więziennych szpitalach psychiatrycznych, w których najczęściej umieszczano po prostu osoby niewygodne dla władzy komunistycznej.

Sceptycyzm względem przemian systemowych w ZSRR wyraźnie zaważalny w treści 14. numeru „Obozu”, wyartykułowany został najpełniej poprzez zamieszczenie w tymże numerze szeregu dokumentów, stawiających pod znakiem zapytania zasadność międzynarodowego, w opinii publicystów czasopisma przedwczesnego, entuzjazmu wobec deklarowanych zmian systemowych w Związku Radzieckim. Przy czym, obok listu Ormian do Gorbaczowa, opisującego wyniszczenie Armenii na skutek nieodpowiedzialnej polityki ekologicznej prowadzonej przez ZSRR, a także wstrząsającego listu moskiewskiego pisarza i dysydenta, Anatolija Marczenko (zob. Marczenko, 2014)<sup>5</sup>, opisującego sytuację w radzieckich łagrach, redaktorzy „Obozu” odwołują się także do odezwy programowej Ruchu Odnowy Socjalistycznej („Obóz”, 1988, s. 79)<sup>6</sup> oraz tajnego listu Lenina z 19 marca 1922 r. („Obóz”, 1988, s. 71–87)<sup>7</sup>.

Z pewnością nie bez powodu zestawiono tak różne w swej wymowie dokumenty. Z jednej strony, obrazujące okrucieństwo systemu radzieckiego,

---

<sup>5</sup> Anatolij Marczenko zmarł w 1986 r. na skutek głódówki, którą podjął na znak protestu przeciw biciu i upokarzaniu więźniów przetrzymywanych w radzieckich łagrach. Wstrząsający zapis radzieckiej rzeczywistości lat 60. XX w., utrzymujący się *de facto* także w kolejnych dekadach, zawarty jest we wskazanej w niniejszym tekście książce autorstwa Marczenki pt. *Moje zeznania*. We wspomnieniach tych, opublikowanych po raz pierwszy na Zachodzie pod koniec lat 60. XX w., Marczenko jednoznacznie obnaża mit pokutujący ówczesnie w wielu kręgach społeczności międzynarodowej, a nawet w narodzie rosyjskim, że okres destalinizacji w ZSRR definitywnie położył kres represyjności i bezwzględności reżimu wobec przeciwników politycznych. W rzeczywistości bowiem było zupełnie przeciwnie, o czym świadczą historie pozostałych ówczesnych dysydentów.

<sup>6</sup> To nieco enigmatyczne środowisko, kontestujące proklamowaną przez establishment radziecki demokratyzację systemu społeczno-politycznego w duchu zachodniego kapitalizmu, jednoznacznie identyfikowało się z systemem norm marksistowsko-leninowskich, czemu dało wyraz w odezwie programowej opublikowanej na łamach „Obozu”. W dokumencie tym dowodzono, że „proponowany [przez Ruch Odnowy Socjalistycznej] program politycznych i ekonomicznych reform stanowi kontynuację marksistowsko-leninowskiej teorii o państwie, uwzględniającą doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR i innych krajach socjalistycznych”.

<sup>7</sup> Zestawienie listu Lenina z 1922 r. do członków Biura Politycznego z odezwą programową wspomnianego Ruchu Odnowy Socjalistycznej miało zapewne na celu wykazanie, że wbrew szumnie głoszonej *perestrojce* i *glasnostii*, w rzeczywistości u schyłku lat 80. XX w. istniały w Związku Radzieckim środowiska, ugrupowania i ruchy, które w dalszym ciągu odwoływały się w swych programach i założeniach ideowych do totalitarnej ideologii komunizmu.

który wbrew pozorom, na fali destalinizacji z lat 50. XX w., nie zmienił swojego oblicza, z drugiej natomiast wskazano na istnienie środowisk nie tylko poddających w wątpliwość kierunek mających dokonać się przemian systemowych, lecz także dowodzących wyższości socjalizmu, w wydaniu marksistowsko-leninowskim, nad kapitalizmem. Biorąc pod rozwagę wskazane powyżej czynniki zrozumiała wydaje się być daleko idąca powściągliwość redaktorów „Obozu” wobec jakości, dynamiki oraz kierunku, w jakim zmierzać miały *perestrojka* i *glasnost*. Należy przy tym mieć na uwadze również rok, w którym wydany został 14. numer pisma, a także szerszy kontekst geopolityczny, wytyczający realne możliwości przemian o tak doniosłym znaczeniu dla Europy i świata. Geopolityczna mapa Europy przez niemal pół wieku stanowiła statyczny model podziału na strefy wpływu politycznego i gospodarczego, wytyczone ścisłą granicą terytorialną oraz ideologiczną między kapitalistycznym i demokratycznym Zachodem a hybrydą polityczną, za jaką uznać należy kraje tzw. demokracji ludowej zdominowane przez Związek Radziecki. Trudno wobec tego oczekiwać powszechnego entuzjazmu i niezachwianej wiary w autentyczność zmian deklarowanych przez decydentów moskiewskich, które w założeniu miały objąć swym zasięgiem całą Europę Środkowo-Wschodnią. Najbardziej liczący się przywódcy polityczni świata nie mieli wszakże pewności, w jakim kierunku ostatecznie potoczy się transformacja systemowa na Starym Kontynencie, tym bardziej więc zrozumiała wydaje się być sceptycyzm autorów publikujących w prasie podziemnej, niepewnych nawet sytuacji we własnym kraju, której kierunku rozwoju w 1988 roku trudno było jeszcze przewidzieć. Umiarkowany stosunek „Obozu” do polityki Michaiła Gorbaczowa jest zatem zrozumiały.

Nieco bardziej złożoną, aczkolwiek utrzymaną w dość żartobliwym tonie, analizę na temat dokonujących się przemian w Związku Radzieckim, przedstawiono w kolejnym numerze czasopisma (15/1988). Jej autor, Wiesław Szukalski, w tekście pt. *Zapomniane pośladki Twiggy, czyli kłopoty z perestrojką* (Szukalski, 1988, s. 49–53), podejmuje namysł nad rzeczywistymi uwarunkowaniami, które nie tylko skłoniły Michaiła Gorbaczowa do radykalnej, jak na ówczesne uwarunkowania geopolityczne, zmiany systemu politycznego, ale także w przekonujący sposób przedstawia argumentację sceptyków oraz entuzjastów *perestrojki*, samemu pozostając przy tym, jak mogłoby się wydawać, bezstronnym analitykiem i obserwatorem.

O ile natomiast powszechnie znana jest zasadnicza linia argumentacyjna zwolenników przemian, jak również osób, powątpiewających w szczerą intencję radzieckiego decydenta, o tyle warto przyjrzeć się bliżej refleksji Szukalskiego, odnoszącej się do czynników, które niejako wymusiły na Moskwie zmianę dotychczasowego kursu politycznego. W opinii autora artykułu tym, co skłoniło Gorbaczowa do „radykalnych reform”, była przede wszystkim pogłębiająca się stagnacja gospodarcza ZSRR w związku z toczącym się wyścigiem zbrojeń, a także, co paradoksalne, chęć ocalenia socjalizmu, choćby w rudymenarnej jego formie, a przynajmniej nadania „ludzkiej twarzy” temuż systemowi (Szukalski, 1988, s. 49–53).

I rzeczywiście, trudno nie zgodzić się z przeświadczeniem, że to właśnie aspekty ekonomiczne stanowią niezwykle silny asumpt do podejmowania zasadniczych decyzji, nawet wbrew obowiązującej ideologii i doktrynie, wykluczającej *ex cathedra* jakąkolwiek współpracę między ZSRR a USA, a tym bardziej zależności finansowej mocarstwa wschodniego od kapitalistycznego „imperatora”. Należy oddać również słuszność Szukalskiemu, kiedy sugeruje, wyprzedzając rzeczywiste wydarzenia związane z późniejszym o trzy lata puczem moskiewskim (Gorbaczow, 2014; Stępień-Kuczyńska, 2020, s. 198–208)<sup>8</sup>, że Gorbaczow, chcąc utrzymać realną władzę w państwie, nie mógł pokładać nadziei, ani budować strategii politycznej w oparciu o dotychczasowy aparat partyjny. Aby bowiem skutecznie zrealizować taki zamysł sekretarz generalny potrzebował zewnętrznego sojusznika, jakim mogły okazać się Stany Zjednoczone.

Dopełnienie refleksji zawartej w artykule Wiesława Szukalskiego stanowi opinia rosyjskiego historyka, badacza historii ZSRR i Rosji, Michaiła Hellera, który w wywiadzie z redaktorem naczelną „Russkoj Mysli” (Dryblak, 2020, s. 179–218; Gołąbek, 2019, s. 97–113)<sup>9</sup>, Iriną Iłowajskąją (Przebinda,

---

<sup>8</sup> Pucz moskiewski, zwany również od nazwiska ówczesnego wiceprezydenta, puczem (Giennadija) Janajewa, mający miejsce 19 sierpnia 1991 r., był próbą powstrzymania *pierestrojki* i odsunięcia Michaiła Gorbaczowa od władzy. W wydarzeniach, które rozegrały się wówczas w Moskwie brali udział tzw. twardogłowi komuniści, wśród nich zaś członkowie rządu i wysocy rangą oficerowie KGB.

<sup>9</sup> „Russkaja Mysl” to jedno z najstarszych rosyjskojęzycznych czasopism. Wydawane od 1880 r. w Moskwie, a po zamknięciu gazety przez bolszewików, od 1927 r. ukazujące się jako tygodnik w Paryżu. U schyłku XIX w. pismo uchodziło za „słowianofilskie”, po zakończeniu II wojny światowej reprezentowało poglądy liberalno-chrześcijańskiej rosyjskiej emigracji,

2000)<sup>10</sup>, wyraził daleko idące wątpliwości, a wręcz „niezwykle pesymistyczną opinię na temat wydarzeń rozgrywających się w Związku Sowieckim” (Iłowajskaja, Heller, 1988, s. 42–49), co do możliwości przeprowadzenia radykalnych, a wręcz „rewolucyjnych reform”. Heller dowodzi mianowicie, że istotą władzy autorytarnej sprawowanej w ZSRR, bez względu na to, kto personalnie zajmuje stanowisko sekretarza generalnego, jest jej absolutyzm oraz chęć petryfikowania takiego stanu rzeczy. O ile bowiem, według Hellera, proklamowane zmiany strukturalno-instytucjonalne miałyby naruszyć niezmiennosc elity rządzącej, o tyle z pewnością nie dojdą one wówczas do skutku, władza zaś, nie zważając na reperkusje międzynarodowe, ostrożnie się z nich wycofa. Dodatkowym czynnikiem, uprawdopodobniającym tę tezę, jest – w opinii Hellera, ideologia będąca najważniejszym filarem władzy politycznej w Związku Radzieckim, legitymizującym jej absolutystyczny charakter. Heller stwierdza wprost, że „ideologiczna natura partii nie pozwala jej na zrzeczenie się choćby cząsteczki władzy [...] Partia nie ma nic poza ideologią. Ideologia uzasadnia jej władzę. Władza potwierdza słuszność ideologii” (Iłowajskaja, Heller, 1988, s. 42–49).

Niezależnie od tego jak dyskusyjne mogą wydawać się twierdzenia rosyjskiego historyka, zważywszy chociażby na rzeczywisty, późniejszy przebieg przeobrażeń w całym bloku wschodnim, warto zauważyć, że powściągliwość w ocenie deklaracji składanych przez moskiewski establishment obecna była nie tylko w odniesieniu do „zewnętrznych obserwatorów” w postaci środowisk intelektualnych działających w podziemiu, chociażby w PRL, lecz także do naocznych świadków i komentatorów procesów politycznych dziejących się w ZSRR.

Tymczasem w kolejnym, 16. numerze czasopisma, wydanym w 1989 r., odnajdujemy nieco bardziej złożone analizy oraz interpretacje dokonujących

---

natomiast od lat 60. XX w. w centrum zainteresowania publicystów „Russkoj Mysli” pozostawała bieżąca polityka Związku Radzieckiego, a w szczególności rodzący się na obszarze ZSRR ruch dysydencki. Obecnie pismo wydawane jest w Londynie.

<sup>10</sup> Irina Iłowajskaja-Alberti (1924–2000) – określana jako „wybitna rosyjska dziennikarka i wielki przyjaciel Polski [...] Była Rosjanką i Europejką w każdym calu, w każdym drgnięciu umysłu i serca”. Redaktorka naczelna „Russkoj Mysli” była od 1980 r. W 1992 r. uhonorowana została nagrodą krakowskiego pisma «Arka» za „pracę na rzecz rosyjsko-polskiej zgody i wzajemnego poznania obu narodów”.

się przemian demokratycznych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Na łamach tegoż numeru poruszona zostaje rzecz jasna *pierestrojka*, jednakże refleksja w tym zakresie stanowi punkt wyjścia dla rozważań na temat sytuacji społeczno-politycznej także w innych państwach demokracji ludowej. Wspomniany uprzednio publicysta, Wiesław Szukalski, w znamienym dla siebie, dość frywolnym tonie, analizuje tym razem sytuację na Węgrzech po odsunięciu ze stanowiska sekretarza KC MSZMP<sup>11</sup> Jánosa Kádára (zob. Gough, 2006)<sup>12</sup>. I, podobnie jak w poprzednim numerze pisma, odnosząc się do *pierestrojki* i *glasnostii*, tak i w tym przypadku Szukalski pozostaje sceptyczny wobec przemian systemowych deklarowanych przez węgierską elitę polityczną. Główną przyczyną niemożności przeprowadzenia zmian społeczno-politycznych upatruje on w pogłębiającym się marazmie panującym na Węgrzech, którego ustąpienie Kádára bynajmniej nie zdołało wyeliminować. W opinii Szukalskiego „od początku lat osiemdziesiątych trwa bezładna szamotanina. Wprowadzane są kolejne zmiany i reformy, które niczego nie zmieniają” (Szukalski, 1989, s. 20).

Należy jednak zwrócić uwagę, że chaos instytucjonalny, słusznie dostrzeżony przez Szukalskiego, jest znamieny dla każdej tego rodzaju sytuacji, w której dochodzi do wymiany elity rządzącej, zwłaszcza zaś przywódcy politycznego sprawującego najwyższą władzę przez co najmniej kilka dekad. Węgry nie były zatem w tym przypadku odosobnione i, jak się niebawem miało okazać, bezład instytucjonalno-strukturalny w okresie tranzycji stał się udziałem wszystkich państw byłych demokracji ludowych.

Kolejnym tekstem zamieszczonym w 16. numerze „Obozu”, poświęconym demokratyzacji państw Europy Środkowej i Wschodniej, jest wywiad zatytułowany „Pierestrojka po bułgarsku. Wywiad z plastykiem z Sofii przeprowadzony wiosną 1988” („Obóz”, 1989, s. 60–64)<sup>13</sup>. Rozmowa z bułgarskim

---

<sup>11</sup> KC MSZMP – Komitet Centralny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

<sup>12</sup> János Kádár był sekretarzem generalnym węgierskiej partii w latach 1956–1988. Początkowy okres jego rządów charakteryzowały nasilone represje wobec uczestników powstania węgierskiego z października 1956 roku, z czasem jednak polityka Kádára stawała się coraz bardziej liberalna zarówno z sferze gospodarczej, jak i politycznej. Sposób sprawowania władzy przez węgierskiego przywódcę zyskał wówczas miano „gulaszowego komunizmu”.

<sup>13</sup> Niestety, tekst nie zawiera wskazania kim jest rzeczony „plastyk z Sofii”, ani kto przeprowadza z nim rozmowę.

naocznym świadkiem dokonujących się przemian ma w istocie analityczny charakter i odnosi się do najważniejszych aspektów funkcjonowania bułgarskiego społeczeństwa oraz aparatu władzy. Zauważamy w tym przypadku pewną odmienność w porównaniu z uprzednio analizowanym tekstem Wiesława Szukalskiego, bowiem w odniesieniu do oceny jakości zmian w Ludowej Republice Bułgarii pojawia się cień nadziei na autentyczność i trwałość dokonujących się przeobrażeń systemowych, choć bez nadmiernego optymizmu. Rzeczony plastyk z Sofii jako przykład „pierestrojki po bułgarsku” podaje reformę administracyjną przeprowadzoną w 1987 r.<sup>14</sup> oraz rodzący się pluralizm polityczny. W tym ostatnim względzie zdaje się on być niemal pewien, że zmiana struktury politycznej w kierunku systemu wielopartyjnego w Bułgarii prędzej czy później nastąpi, przy czym, jak zauważa „Związek Sowiecki wyprzedzi inne kraje w procesie tworzenia systemu wielopartyjnego. Nawet dziś istnieje tam tak wiele oficjalnych i nieoficjalnych ugrupowań jak nigdzie” („Obóz”, 1989, s. 64). Nieco większy sceptycyzm można jednak zauważyć w odniesieniu do oceny panujących nastrojów społecznych. Otóż, według bułgarskiego plastyka Bułgaria pogrążona jest w degrengoladzie i to przede wszystkim odrodzenie wartości moralnych powinno stać się fundamentem nowego porządku społeczno-politycznego, jak również gwarantem jego trwałości („Obóz”, 1989, s. 64).

Istotnym głosem w toczącej się na łamach „Obozu” dyskusji na temat *pierestrojki* i *glasnostii* jest natomiast tekst Stanisława Tojada poświęcony przede wszystkim proklamowanej przez Gorbaczowa jawności życia publicznego w ZSRR (Tojad, 1989, s. 114–118). Autor analizy rozważa szereg czynników, które przeobrażenia w bloku wschodnim, a przede wszystkim w Związku Radzieckim, czynią co najmniej nieprawdopodobnymi. Odwołuje się on w pierwszej kolejności do ideologii leninowskiej od dziesięcioleci silnie zakorzenionej w sferze, którą posługując się językiem *stricte* naukowym, moglibyśmy nazwać kulturą polityczną Związku Radzieckiego, niezmienną

---

<sup>14</sup> Mimo, iż zmiany administracyjne w Bułgarii przyczyniły się do przekształcenia dwudziestu ośmiu okręgów w osiem rejonów, a tym samym pozbawienia apanaży kilkudziesięciu tysięcy aktywnych członków aparatu partyjnego, jak wskazuje bułgarski rozmówca, nie zdołały one zapobiec całkowitej anarchii, będącej konsekwencją niedostosowania tempa zmian do istniejących nadal uwarunkowań strukturalnych w sferze ekonomicznej w postaci scentralizowanej gospodarki.

bez względu na alternację elit politycznych. Ideologia leninowska, w ujęciu Tojada, stanowi nie tylko czynnik gwarantujący niezmiennność systemu instytucjonalno-strukturalnego ZSRR, wbrew wszelkim szumnie głoszonym deklaracjom, lecz także jest ona determinantą trwania określonego typu mentalności społeczno-politycznej „głęboko różnej nawet od tego, w którym nam, mieszkańcom Europy Wschodniej, przyszło żyć” (Tojad, 1989, s. 115).

Z tego właśnie powodu establishment radziecki, według publicysty „Obozu”, nie jest w stanie zaprowadzić pełnej i oczekiwanej społecznie jawności życia publicznego, ponieważ taki scenariusz niechybnie doprowadziłby do podważenia całej dotychczasowej historii Związku Radzieckiego, obnażenia jej z zafałszowanych do tej pory niechlubnych kart, podjęcia refleksji nad błędami popełnionymi w okresie „odwilży stalinowskiej” i w latach późniejszych, a więc *de facto* zanegowania własnej legitymacji do rządzenia.

Rozpad Związku Radzieckiego w 1991 r. oraz demokratyzacja państw pozostających do tej pory pod dominacją Wielkiego Brata, jednoznacznie dowodzą słuszności tez przedstawionych przez Stanisława Tojada. System oparty na ideologii leninowskiej absolutnie wyklucza bowiem jakąkolwiek realną reformę istniejących struktur i instytucji, gdyż jego istotą jest właśnie petryfikowanie zastanej rzeczywistości. Jawność, a wraz z nią przebudowa, głoszone przez ówczesnego sekretarza generalnego partii komunistycznej, nie mogłyby w żadnej mierze dojść do skutku, jeśli nie odstąpiono od socjalizmu w wersji marksistowsko-leninowskiej, czego przecież nie zamierzano. Stąd też pełne rezerwy opinie wyrażane przez publicystów „Obozu”, jak również bezpośrednich obserwatorów dziejących się wówczas wydarzeń, zdają się być całkowicie uzasadnione.

Kolejny numer czasopisma zawiera z kolei cykl felietonów przedstawiających w skondensowanej formie całościowy proces zmian, jakie zaszły w 1989 r. w europejskich krajach bloku wschodniego. Zanim jednak zostaną one omówione warto przyrzeć się nieco bliżej analizie poświęconej Albanii, a ściślej „niepodatności” tego państwa na przeobrażenia w duchu demokratycznym. Odrębność ideologiczna Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii przedstawiona została w przedrukowanym z „Russkoj Mysli” artykule autorstwa Nasreddina Chodży pt. „Albania pozostaje wierna Stalinowi i Enverowi Hodży” (Chodża, 1990, s. 161–165). Z tekstu dowiadujemy się, że Albania stanowiła jedyne państwo w Europie, które okazało się odporne

na dokonujące się w Europie i świecie wstrząsy społeczno-polityczne. Co więcej, według albańskich ideologów, radziecka *pierestrojka* i *glasnost* stanowią w istocie zdradę marksizmu-leninizmu. Warty odnotowania spostrzeżeniem jest wskazanie, że pogłębiająca się izolacja Albanii w Europie skutkuje brakiem możliwości jakiegokolwiek realnej interwencji ze strony podmiotów międzynarodowych. Niezwykle rzadko podnoszony jest zatem głos chociażby ze strony Komisji Genewskiej ONZ ds. przestrzegania praw człowieka, wstawiający się za Albańczykami prześladowanymi ze względu na wiarę. Podobnie Amnesty International nie jest w stanie oszacować liczby więźniów politycznych oraz rzeczywistych warunków życia społeczeństwa (Chodża, 1990, s. 161–165; por. Czekalski, 2013, s. 63–74).

Ta niezwykle cenna i wartościowa poznawczo analiza, zamieszczona na łamach „Obozu”, obrazująca jeden z najbardziej radykalnych pod względem ideologicznym, a zarazem brutalnych w pragmatyce działania wariant systemu komunistycznego, poprzedza wspomniane już podsumowanie przemian, które dokonały się w państwach bezpośrednio zdominowanych przez Związek Radziecki. W felietonie Witolda Stera pt. „72 lata *donikąd*” (Ster, 1990, s. 178–180)<sup>15</sup>, poza znamienym już dla publicystów „Obozu”, sceptycyzmem względem przemian systemowych głoszonych przez Moskwę, poruszona została kwestia stosunku Zachodu do Michaiła Gorbaczowa personalnie, ale także w szerszym kontekście instytucjonalnym. W opinii Witolda Stera państwa kapitalistyczne na fali entuzjazmu dla *pierestrojki* skłonne są bezwarunkowo wspierać finansowo przebudowę Związku Radzieckiego, przy czym na podobną pomoc w takim zakresie raczej nie mogłyby liczyć państwa takie jak Polska czy Węgry. Co więcej, sam Michaił Gorbaczow zdaje się uchodzić w opinii zachodnich przywódców politycznych za osobę godną zaufania, a wręcz gwaranta przebudowy imperium sowieckiego. Cennym spostrzeżeniem zawartym w niniejszym felietonie jest rekapitulacja przesłanek, dla których Zachód, bez względu na ewentualne konsekwencje, pokłada ogromne nadzieje w Związku Radzieckim i dokonujących się w nim procesach:

---

<sup>15</sup> Tytuł artykułu, zgodnie z zawartą w tekście adnotacją, nawiązuje do jednego z haseł wznoszonych na transparentach podczas moskiewskiej kontrmanifestacji zorganizowanej w rocznicę wybuchu rewolucji październikowej.

Ten fatalny wizerunek niestabilnego kolosa można domalowywać w nieskończoność i to posługując się już nawet tylko oficjalnymi informacjami pochodzącymi znad Wołgi. Czy można się dziwić, że Zachodowi zależy na tym, by pierestrojka zakończyła się sukcesem choćby za cenę poważnego wzmocnienia Związku Sowieckiego. Przecież lepiej mieć do czynienia z państwem normalnym, stabilnym i potężnym, niż nieobliczalnym w zachowaniach imperium na glinianych nogach (Ster, 1990a, s. 179; 1990b, s. 131–134).

W kolejnym tekście pt. „Lity, Łaty, Krony. Państwa bałtyckie w 1989” (Malicki, 1990, s. 180–183) omówiono przemiany dokonujące się na Litwie, Łotwie i w Estonii. W odróżnieniu od umiarkowanie entuzjastycznego podejścia do *głasności i pierestrojki* w Związku Radzieckim, jakość zmian w strukturze społeczno-politycznej krajów nadbałtyckich oceniona została pozytywnie. Autor felietonu zwrócił uwagę przede wszystkim na kształtujący się pluralizm polityczny, dzięki któremu nowe partie i organizacje polityczne mają szansę stać się trwałym elementem poradzieckiej rzeczywistości. Podkreślone zostało również przywrócenie swobody religijnej, warunkującej nieskrępowaną działalność kościołów. Nie bez znaczenia, w opinii Jana Malickiego, pozostaje również jednoznaczne rozliczenie z historią, w tym potępienie paktu Ribbentrop-Mołotow i ówczesnego rozbioru Europy Środkowej, jak również coraz częściej podnoszone stwierdzenie, że wcielenie państw bałtyckich do ZSRR w 1940 roku było bezprawne i zbrodnicze. W nawiązaniu do znamienego tytułu analizowanego tekstu jego autor konstatuje:

Bałtycka droga do niepodległości! Pierwszym jej etapem ma być przewidywana do Noego Roku '90 autonomia gospodarcza. Za nią mają pójść dalsze znamiona suwerenności: granice, w tym granice celne mają chronić bardziej zasobny rynek republik przed najazdem klienteli ogólnosowieckiej oraz własne waluty, owe lity, łaty i korony (Malicki, 1990a, s. 182; 1990b, s. 134–136).

W tekście pt. „Ostrożnie, ale do przodu” (J. Z., 1990a, s. 183–185)<sup>16</sup> przeanalizowano natomiast sytuację Ukrainy, znacznie odmienną aniżeli republik nadbałtyckich. Jak wskazuje autor artykułu długofalowość procesu

---

<sup>16</sup> Autorstwo artykułu zostało oznaczone wyłącznie inicjałami.

przemian systemowych na Ukrainie wynika z dwu przesłanek związanych ze zróżnicowaniem społeczeństwa. Pierwszą z nich, wynikającą z rozległego obszaru zajmowanego przez Ukrainę, jest bariera informacyjna, która poważnie utrudnia skoordynowaną działalność nowych ośrodków władzy, a przy tym znaczenie opóźnia skuteczną integrację społeczeństwa. Drugą zaś jest tak zwane „odkołchozowanie kołchoźników”. Jak wskazuje autor felietonu byli kołchoźnicy nie tylko stanowią istotny procent ludności ukraińskiej, ale z uwagi na to, że są robotnikami rolnymi, nie zaś rolnikami, ich zdolność do samodzielnej gospodarki może być poważnie ograniczona. Okoliczność ta generuje z kolei obawy nowych elit ukraińskich przed zasadnością zabierania ziemi kołchoźnikom. Poza wskazanymi trudnościami w demokratyzacji systemu politycznego na Ukrainie, publicysta „Obozu” dostrzega także rewolucyjne zmiany w Ukraińskiej SRR, a mianowicie legalizację Kościoła Unickiego oraz utworzenie niezależnych związków zawodowych (J. Z., 1990a, s. 184–185).

Ten sam autor w kolejnej analizie poświęconej krajom zakaukaskim dokonuje porównania sytuacji w Armenii, Azerbejdżanie i Gruzji, zwracając szczególną uwagę na gwałtowność zjawisk społeczno-politycznych, występującą w obu państwach. Zarówno bowiem Armenia, jak i Azerbejdżan oraz Gruzja w efekcie rozpadu Związku Radzieckiego i odzyskania niepodległości borykają się z problemami na tle separatystycznym i mniejszościowym. Dodatkowo sytuację komplikuje także postępująca antysowieckość grup radykalizowanych oraz rosnące zagrożenie ze strony nacjonalistów. Ambivalentny w gruncie rzeczy stosunek do Rosjan został ujęty przez autora artykułu następująco:

W sumie był to na Kaukazie bardzo burzliwy rok. Przyniósł zarówno wzrost samodzielności wszystkich trzech republik i ich desowietyzacji, jak i zagrożenia ze strony szowinizmów narodowych i religijnych, które mogą doprowadzić do krwawej katastrofy w tym niezwykle zapalnym regionie świata. To z kolei czyni obecność Rosjan z wielu powodów potrzebną i pożądaną, hamując proces desowietyzacji. W którą stronę potoczy się ten proces, pozostaje kwestią otwartą (J. Z., 1990b, s. 185–188).

Bardzo ważne spostrzeżenia pojawiają się także w kolejnym artykule, dotyczącym wprawdzie państw azjatyckich, ale mimo to wartych odnotowania.

Piotr Zams w tekście pt. „Jeszcze nie teraz” (Zams, 1990, s. 188–192) analizuje najważniejsze determinanty przemian systemowych w krajach takich jak Uzbekistan, Tadżykistan czy Kazachstan, dowodząc, że prymarnym czynnikiem dynamizującym sytuację tychże krajów jest religia muzułmańska, a przede wszystkim skorelowane z nią więzy plemienne. Nie bez znaczenia dla odmiennego przebiegu procesów przeobrażeń systemowych pozostaje – według Zamsa – napięta sytuacja społeczno-ekonomiczna, eskalująca konflikty między mniejszościami narodowościowymi. Całościowy obraz sytuacji w byłych republikach radzieckich w Azji Środkowej przedstawia się następująco:

Koniec roku [1989] był stosunkowo spokojny. Nie należy się jednak łudzić, że spokój w Azji Środkowej będzie panował długo. Nie widać też, by ktokolwiek na Kremlu miał koncepcję rozwiązania choć części niezwykle palących problemów tego regionu. Tak więc rok 1990 może nam przynieść trudne do przewidzenia zdarzenia, które ze względu na zupełnie wyjątkową pozycję strategiczną sowieckiej Azji Środkowej muszą być obserwowane z największą uwagą (Zams, 1990, s. 192).

Zwróćmy uwagę na pewną stałą korelację, którą dostrzegają publicyści „Obozu” w analizowanych powyżej artykułach, a mianowicie na kluczową rolę Rosjan w procesie odzyskiwania niepodległości i suwerenności przez dotychczasowe republiki radzieckie. Potencjał strategiczny Rosji, mimo, że znacznie osłabiony na skutek wręcz rewolucyjnych zmian w geopolitycznym układzie sił na świecie, staje się nieodzowny dla zapewnienia choćby namiastki stabilizacji wewnątrzpaństwowej. Zauważmy jednak, że dzieje się tak nie w państwach „demokracji ludowej”, które w zdecydowanej większości w pokojowy sposób zmieniły nie tylko swe oblicze ideologiczne, ale także przeobraziły uwarunkowania systemowe, lecz właśnie na obszarze byłych republikach radzieckich. Paradoksalnie, to właśnie w tych regionach antysowieckość dała o sobie znać z całą mocą, przy jednoczesnym bezsilnym i biernym wyczekiwaniu na pomoc międzynarodową przez nowo ukonstytuowane elity polityczne. Chaos instytucjonalny, próżnia administracyjna, pogłębiająca się anomia i radykalizacja uprzedmiotowionych dotąd grup społecznych stają się więc nieodłącznym elementem postradzieckiego krajobrazu politycznego w państwach azjatyckich.

Przykładem państwa, w którym demokratyzacja systemu politycznego przebiegała w sposób zgoła odmienny, aniżeli w państwach azjatyckich, są wspomniane już wcześniej Węgry. W tekście pt. „Węgry 1989 roku – rok przełomu” (Maziarski, 1990a, s. 192–194) Wojciech Maziarski omówił proces delegitymizacji systemu komunistycznego w kontekście rozmów toczonych przy tzw. trójkątym stole<sup>17</sup>, do którego zasiedli dotychczasowi decydenci polityczni, przedstawiciele ugrupowań niezależnych oraz delegaci środowisk dotychczas powiązanych z aparatem władzy, usiłujący odnaleźć właściwą dla siebie przestrzeń w nowej strukturze instytucjonalnej<sup>18</sup>. Ważnym spostrzeżeniem Maziarskiego jest natomiast wskazanie, że pomimo przełomowych przemian systemowych zachodzących na Węgrzech społeczeństwo węgierskie pozostawało indyferentne względem toczących się negocjacji, gdyż uwaga Węgrów skoncentrowana była w tym czasie na pogłębiającym się kryzysie ekonomicznym i postępującej inflacji (Maziarski, 1990a, s. 194; zob. również 1990b, 142–144).

Zmiany zachodzące w sąsiedniej Polsce i na Węgrzech okazały się natomiast katalizatorem przemian w NRD. Jak wskazuje autor kolejnego artykułu pt. „Bez końca” (J. M., 1990, s. 194–196)<sup>19</sup> po początkowym sceptycyzmie wobec *pierstrojki* ze strony ekipy Ericha Honeckera (Lorenzen, 2014)<sup>20</sup>, Niemcy Wschodnie wobec nieuchronności przemian systemowych w całym bloku wschodnim stopniowo zmieniały system polityczny. Niewątpliwym

---

<sup>17</sup> Trójkątny Stół na Węgrzech, nawiązujący do kształtu stołu, przy którym odbywały się rozmowy, miał analogiczny charakter do Okrągłego Stołu w Polsce. Podobny był zarówno przebieg rozmów, jak i wypracowane rozwiązania. W ciągu trwających trzy miesiące rozmów z komunistami opozycja węgierska, wśród której największą rolę odegrały Związek Młodych Demokratów (Fidesz) oraz Węgierskie Forum Demokratyczne, wywalczyła wolne wybory oraz nowelizację konstytucji.

<sup>18</sup> Jako przykłady Maziarski wskazuje następujące organizacje: Patriotyczny Front Ludowy, Ligę Kobiet, Towarzystwo im. Ferencza Munnicha (byłego ambasadora Węgier w Moskwie) oraz oficjalne związki zawodowe.

<sup>19</sup> J. M. [podane w tekście inicjały najpewniej odnoszą się do Jana Malickiego.

<sup>20</sup> Erich Ernst Paul Honecker (1912–1994) – niemiecki polityk, określany często mianem „dyktatora”. W latach 1971–1989 sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Sprawowane przezeń rządy opierały się na dogmatyzmie i bezkompromisowości wobec zmian systemowych proklamowanych w ZSR. Po upadku Muru Berlińskiego pozbawiony wszelkich funkcji i stanowisk oraz postawiony w stan oskarżenia za nadużywanie władzy i korupcję.

asumptem do powstrzymania prób blokowania transformacji była oddalona presja wywierana przez społeczeństwo. Jak wskazuje autor felietonu „nastroje zjednoczeniowe silniejsze są obecnie w społeczeństwie obu państw niemieckich aniżeli wśród polityków. Atrakcyjność RFN jest jednak tak wielka, iż masowe spotkania mieszkańców obu państw są przez wielu komentatorów interpretowane jako praktycznie realizowane przez samych Niemców oddolne zjednoczenie Niemiec” (J. M., 1990, s. 195; Korzycki, 1990, s. 139–142).

Porównując nastroje społeczne opisane w tekstach dotyczących sytuacji na Węgrzech oraz w NRD nie sposób nie zauważyć, że zasadnicza odmienność w podejściu społeczeństwa do transformacji systemowej w obu państwach wynikała najpewniej z uwarunkowań ekonomicznych. O ile bowiem na Węgrzech równoległe z zachodzącymi zmianami politycznymi występował potężny kryzys gospodarczy, który skutecznie odwracał uwagę narodu węgierskiego od polityki, o tyle w NRD problemy gospodarcze najpewniej nie były tak daleko idące, skoro społeczeństwo oddziaływało wówczas nad wyraz aktywnie na sferę *stricto* polityczną. Jak dowodzi publicysta „Obozu” w Lipsku i Dreźnie odbywały się demonstracje z udziałem nawet miliona osób. Wznoszone wówczas hasła narodowego protestu przybierały coraz bardziej radykalną formę, zaś powszechnym oczekiwaniem stało przywrócenie wolności słowa i podróżowania, zniesienie monopolu jednej partii oraz możliwość swobodnego tworzenia zgromadzeń i stowarzyszeń (J. M., 1990, s. 195; Korzycki, 1990, s. 139–142). Nie bez znaczenia dla zróżnicowania dynamiki zaangażowania społeczeństw węgierskiego i niemieckiego w proces przemian systemowych w obu państwach była zapewne także ich struktura, a więc Niemcy rozdzielone Murem Berlińskim *versus* Węgry, które w takiej sytuacji się nie znalazły.

Jako kolejna omówiona została na łamach pisma sytuacja w Czechosłowacji. Autor artykułu pt. „Trochę więcej niż dziesięć dni” (S.T., 1990, s. 196–199)<sup>21</sup> opisał drogę Czechosłowacji do zmiany systemu politycznego. W tym przypadku jednak bynajmniej nie była ona pokojowa i bezkrwawa. Jak relacjonuje publicysta władza, chcąc zachować *status quo*, brutalnie tłumiła wszelkie formy społecznej kontestacji, co jednak nie spowodowało spadku liczby protestów i demonstracji. Punktem kulminacyjnym okazał się

---

<sup>21</sup> Autorstwo artykułu zostało oznaczone wyłącznie inicjałami.

strajk generalny przeprowadzony 27 listopada 1989 r., do którego przystąpiły setki tysięcy osób, w tym pracownicy telewizji i radia. Upadek rządów komunistycznych został więc i w tym państwie przypieczętowany. Tym co dodatkowo przypieczętowało odsunięcie dotychczasowej elity od władzy może być także swoiste „osamotnienie” Czechosłowacji na arenie międzynarodowej. Jak bowiem stwierdza autor analizowanego tekstu „[władze] pozbawione ideowego wsparcia ze strony Polski, Węgier i przede wszystkim ZSRR, decydowały się na zawiązanie wraz z Rumunią i NRD *małej ententy prawdziwego komunizmu*. Doprowadziło to do znacznego spadku ich notowań na międzynarodowej arenie politycznej” (S.T., 1990, s. 197).

Przemiany społeczno-polityczne u schyłku lat 80. XX w. nie ominęły także Bułgarii. Na temat sytuacji panującej w Ludowej Republice Bułgarii pisze Ewa Ptaszyńska w artykule pt. „Umarł król. Niech żyje król?” (Ptaszyńska, 1990a, s. 199–201). Swoją uwagę autorka koncentruje przede wszystkim na prawach człowieka, które łamano nagminnie nie tylko przez wszystkie lata trwania reżimu komunistycznego, lecz także na fali dokonujących się przemian systemowych. Ponadto, jak wskazuje Ptaszyńska, charakterystyczne dla procesów bułgarskiej transformacji, jest niepokojące przywiązanie mentalnościowe Bułgarów do starego porządku politycznego. Wyraża ona mianowicie obawę, że „dziedzictwo ery Żiwkowa (zob. Sedlecka, 2019)<sup>22</sup> może być trwalsze, niż życzyłyby swemu narodowi ugrupowania opozycyjne. My również przyłączamy się do życzeń, by relikty przeszłości mogły jak najszybciej zdezaktualizować się w świadomości społecznej” (Ptaszyńska, 1990a, s. 201; 1990b, s. 144–146).

Nieco bardziej skomplikowana sytuacja w związku z demokratyzacją państw Europy Środkowej i Wschodniej miała miejsce w Jugosławii. Utrudnieniem na drodze do zmiany systemu politycznego w przypadku

---

<sup>22</sup> Todor Żiwkow (1911–1998) – bułgarski polityk. Od 1954 roku sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Sprawowana przezeń władza nacechowana była elastycznością w zależności od kursu politycznego obranego przez Moskwę. W polityce wewnętrznej Żiwkow kierował się daleko idącym pragmatyzmem, odrzucając kult jednostki i liberalizując gospodarkę narodową, co przysporzyło mu wrogów wśród ortodoksyjnych bułgarskich komunistów. Jego postać oceniana jest niejednoznacznie przede wszystkim ze względu na zaostrzenie polityki u schyłku lat 80. XX w. Według Sylwii Sedleckiej najbardziej brutalny okres władzy Żiwkowa przypadł właśnie na końcowe lata bułgarskiego komunizmu.

Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii był głęboki kryzys gospodarczy oraz postępująca inflacja, rzutujące na stosunki międzynarodowe wewnątrz federacji. W artykule pt. „Stan wrzenia” Antoni Zambrowski szczegółowo omawia misterne powiązania między zwaśnionymi narodami Jugosławii, które dały o sobie znać u schyłku trwania komunizmu w tym państwie (Zambrowski, 1990, s. 201–203).

Ostatni artykuł w 17. numerze „Obozu” poświęcony został natomiast sytuacji w Rumunii. W tekście pt. „Mastodont” (J.K., 1990, s. 203–205)<sup>23</sup> autor nakreśla kierunek przemian dokonujących się w Socjalistycznej Republice Rumunii, który w chwili powstania artykułu nie był jeszcze do końca jasny, a wręcz przeciwnie, wiele wskazywało na to, że reżim Nicolae Ceaușescu<sup>24</sup> (zob. Burakowski, Gubrynowicz, Ukielski, 2009; Mandics, 2012; Kunze, 2016) pozostaje niezagrożony (J.K., 1990, s. 205)<sup>25</sup>. Sytuacja w Rumunii zmieniała się jednak w dynamicznym tempie, stąd też przed oddaniem 17. numeru „Obozu” do druku redaktorzy zamieścili adnotację następującej treści:

W chwili gdy oddajemy ten numer *Obozu* do druku powyższy tekst staje się nieaktualny. Po gwałtownych zamieszkach w Timișoara, a następnie w demonstracjach w Jassach, Braszów i Bukareszcie reżim Ceaușescu wali się [...] wszystko wskazuje na to, że żywot jednego z ostatnich mastodontów dobiega kresu (Redakcja, 1990, s. 205).

Kolejny, dziewiętnasty, numer czasopisma („Obóz”, 1990) nie zawiera już tak szczegółowych, a wręcz żywiołowych analiz, poświęconych problematyce

---

<sup>23</sup> Autorstwo artykułu zostało oznaczone wyłącznie inicjałami.

<sup>24</sup> Nicolae Ceaușescu (1918–1989) – rumuński polityk i dyktator. Od 1965 roku sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, sprawujący niczym nieograniczoną i niekontrolowaną władzę. Sprawowana przezeń polityka charakteryzowała się terrorem, niespotykanym na tak szeroką skalę w żadnym spośród komunistycznych państw w Europie. 25 grudnia 1989 r. skazany na śmierć przez sąd wojskowy i tego samego dnia rozstrzelany.

<sup>25</sup> Z tekstu „Mastodont” wynika, że „rozpoczęty 20 listopada Zjazd Partii [Rumuńskiej Partii Komunistycznej] nie przyniósł żadnych niespodzianek. Sporą część czasu obrad zajęły oklaski dla Wodza i jego żony. W muzeum narodowym w Bukareszcie otwarto zajmującą całe piętro wystawę portretów przywódcy. Zjazd potwierdził słuszność prowadzonej dotychczas polityki. Jakikolwiek zmiany nie są przewidywane. Oczywiście oprócz tych, które zaczęły się w 1965 roku, za sprawą Wielkiego Wodza”.

demokratyzacji państw demokracji ludowej oraz republik radzieckich. Odniesienia do nowego porządku politycznego w Europie pojawiają się natomiast na łamach nr. 20 „Obozu”, wydanego na przełomie 1990 i 1991 roku. Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługują przede wszystkim dwa teksty, odnoszące się do swoistej koncepcji geopolitycznej Aleksandra Sołżenicyna (Nivat, 2011)<sup>26</sup>, choć zapewne nie takie było zamierzenie autora. Pierwszy z nich stanowi autorskie przemyślenia rosyjskiego myśliciela na temat nierozzerwalnej wręcz jedności narodu rosyjskiego, w tym Ukraińców i Białorusinów. W tekście pt. „Jak przebudować Rosję” (Sołżenicyn, 1990/1991, s. 1–10) Sołżenicyn wykazuje dość powściągliwy stosunek do samostanowienia narodów etnicznie rosyjskich. Wprawdzie nie odmawia on w sposób bezwzględny prawa do samostanowienia narodów i utworzenia odrębnych podmiotów na arenie międzynarodowej, jednakże zauważalne jest, że rosyjski pisarz nie należy do entuzjastów takiego rozwiązania, a wręcz przeciwnie, przywołuje on historyczną wizję „Wielkorusów”, przestrzegając tym samym przed narastającym nacjonalizmem w obrębie poszczególnych republik radzieckich. Istotnym spostrzeżeniem Sołżenicyna jest także to, iż to nie społeczność międzynarodowa powinna decydować, ani nawet wywierać presji na ostateczny kształt terytorialny odłączających się od ZSRR republik, lecz wyłącznie prawo do spoczywać winno w gestii społeczności lokalnych, „jeżeli naród ukraiński rzeczywiście zechciałby się odłączyć, nikt nie będzie śmiał zatrzymywać go siłą. Jednakże jest on tak zróżnicowany, że tylko ludność lokalna może zdecydować o losie swojej miejscowości czy regionu. Każda tworząca się w tym momencie mniejszość narodowa nie może spotkać się z przemocą” (Sołżenicyn, 1990/1991, s. 6–7). W dalszej części swojej refleksji Sołżenicyn podkreśla, że zasada ta obowiązywać powinna również w przypadku Białorusinów.

Polemiczny w swej wymowie tekst względem refleksji Sołżenicyna zamieszczony został w tym samym numerze czasopisma. W artykule „Rosja według Sołżenicyna” Andrzej Ananicz (Ananicz, 1990/1991, s. 11–16) pozostaje

---

<sup>26</sup> Aleksandr Sołżenicyn (1918–2008) – rosyjski pisarz i świadek radzieckiego totalitaryzmu, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, obrońca praw człowieka, autor m.in. sztandarowego dzieła pt. „Archipeląg Gułag”, a także poświęconych podobnej tematyce radzieckiej rzeczywistości, alegorycznych powieści „Oddział chorych na raka” i „Krag pierwszy”.

krytyczny względem stanowiska wyartykułowanego przez autora „Archipelagu Gułag”. Mimo, że – jak stwierdza Ananicz – głos Sołżenicyna w sprawie dokonujących się procesów narodowościowo-terytorialnych na Wschodzie Europy powinien stanowić asumpt do dyskusji, to jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że publicysta „Obozu” nie uznaje zasadności żadnego z argumentów wyłożonych w sołżenicowskim traktacie.

Następne numery czasopisma „Obóz”, które ukazały się do 1992 roku łącznie („Obóz”, 1992), a więc obejmujące również datę rozpadu Związku Radzieckiego, stanowiącą symboliczny kres dominacji wschodniego imperatora nad środkowowschodnią częścią Europy, nie dotyczą już przebiegu, ani jakości procesu demokratyzacji w państwach komunistycznych, lecz odnoszą się w dużej mierze do kwestii położenia mniejszości narodowych w poszczególnych krajach. Wyjątkiem w tym zakresie jest niezwykle wnikliwa i obszerna analiza Jana Milewskiego, zamieszczona w numerze 24, pt. „Nowe państwa wobec wspólnoty międzynarodowej. Doświadczenia krajów Trzeciego Świata a Europa Środkowo-Wschodnia” (Milewski, 1992, s. 19–38). Rekapitulując chronologię odzyskiwania niepodległości i suwerenności państw podległych Związkowi Radzieckiemu, autor snuje rozważania na temat wyzwań, które stoją przed społecznością międzynarodową w obliczu powstania nowych jej podmiotów, niezależnych od dotychczasowego układu sił na dwa przeciwstawne bloki. Zakończenie Zimnej Wojny niewątpliwie, poza oczywistymi korzyściami dla świata i Europy, wygenerowało także szereg zagrożeń o nieznanym dotychczas charakterze. O ile Związek Radziecki był stosunkowo przewidywalnym podmiotem międzynarodowym, o tyle rozpad wschodniego mocarstwa zdestabilizował dotychczasowy ład geopolityczny. Jan Milewski jako antidotum na eskalację zagrożeń na kontynencie europejskim wskazuje na nieodzowność korzystania z doświadczeń historycznych państw Trzeciego Świata przez elity i decydentów politycznych zdemokratyzowanych państw Europy oraz organizacji międzynarodowych (Milewski, 1992, s. 19–38).

Podsumowując niniejsze rozważania warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki na łamach czasopisma „Obóz” relacjonowane były procesy społeczne, polityczne, gospodarcze oraz geopolityczne zachodzące w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 80. ubiegłego wieku. Otóż, szczególnie znamienne wydaje się przejście od pełnego sceptycyzmu stanowiska publicystów pisma

względem ogłoszonej w 1985 roku reformy systemu komunistycznego w Związku Radzieckim, do ożywionej dyskusji i pogłębionych analiz na temat rzeczywiście dokonujących się przemian systemowych w Europie. *Pierestrojka* i *głasnost* traktowane były przez „Obóz” jeszcze w 1989 roku jako zamysł przede wszystkim teoretyczny, tyleż wzniosła, co nierealna wizja przeobrażenia ortodoksyjnego systemu w nową jakość społeczno-polityczną. Zwracano wówczas uwagę zarówno na ideologię, która z samej swej natury nie podlega jakiegokolwiek reformie, jak i szereg czynników strukturalnych oraz instytucjonalnych, które znacznie utrudniają rzeczywistą transformację radzieckiego systemu. Niekiedy w tonie ironicznym dyskutowano na łamach pisma o rzeczywistych intencjach, przyświecających radzieckiemu przywódcy, jak i nadmiernemu entuzjazmowi zachodnich mocarstw.

Jednakże już kolejne lata oraz realnie dokonujące się gwałtowne zmiany w państwach demokratyzujących się lub ogłaszających niepodległość znacznie zmieniły dyskurs prowadzony na łamach „Obozu”. Coraz częściej zamieszczano w piśmie naukowe i pogłębione analizy, relacje naocznych świadków dziejących się wydarzeń. Swobodny ton dotychczasowych felietonów ustąpił miejsca merytorycznej dyskusji i rzetelnemu relacjonowaniu sytuacji w państwach Europy i Azji. I nawet jeśli wyrażano przeciwstawne stanowisko względem tak wybitnego znawcy problematyki radzieckiej jak Aleksandr Sołżenicyn, czyniono to w narracji, która odnosi się *ad rem*, nie zaś *ad personam*.

Innymi słowy autorzy, publikujący w „Obozie”, bez względu na to, czy ich teksty stanowiły reportaż, felieton, polemikę, zawsze pozostawali w zgodzie z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, ukazując całe spektrum czynników warunkujących rewolucyjne wręcz przeobrażenia w Europie Środkowej i Wschodniej. I choć niekiedy trudno jest zachować należyty, wzbogacony intelektualnie, obiektywizm wobec opisywanych postaci, procesów i wydarzeń, wyzbyć się autorskich nadinterpretacji, publicyści „Obozu” taką właśnie umiejętność posiadli, każdy zaś artykuł otwierał pole do dyskusji, stroniąc od arbitralnych konstatacji.

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu  
Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku  
pl. Solidarności 1, 80–863 Gdańsk  
j.bielanowska@ecs.gda.pl

## Bibliografia

### Wspomnienia

Gorbaczow, M. (2014). *Sam ze wspomnieniami*. Warszawa.

Marczenko, A. (2014). *Moje zeznania*. Warszawa.

### Wydawnictwa niezależne

„Obóz” 1981, nr 1.

„Obóz” 1988, nr 14.

„Obóz” 1988, nr 15.

„Obóz” 1989, nr 16.

„Obóz” 1990, nr 17.

„Obóz” 1990, nr 18.

„Obóz” 1990, nr 19.

„Obóz” 1990/1991, nr 20.

„Obóz” 1991/1992, nr 21.

„Obóz” 1992, nr 22.

„Obóz” 1992, nr 23.

„Obóz” 1992, nr 24.

### Artykuły w czasopismach naukowych

Borowik, B., Malicki, M. (2018). Początki „Obozu” i Studium Europy Wschodniej UW: Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, w rozmowie z Bogdanem Borowikiem. *Sprawy Międzynarodowe*, 71(1).

Czekalski, T. (2013). Albania po śmierci Envera Hodży – destrukcja systemu komunistycznego. *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU*, XXI.

Drybłak, Ł. (2020). Sondowanie przeciwnika czy poszukiwanie sojusznika? Stosunki polsko-rosyjskie na przykładzie Koła Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej w Paryżu w latach 1946–1953. *Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, 54(2).

Gołąbek, B. (2019). Pierwsza wojna demokratycznej Rosji na łamach paryskiej „Russkoj Mysli”. *Kaukaz-przeszłość-teraźniejszość-przyszłość*, 5.

### Monografie i opracowania

Burakowski, A., Gubrynowicz, A., Ukielski, P. (2009). *1989 – Jesień narodów*. Warszawa.

Gough, R. (2006). *A Good Comrade: Janos Kadar, Communism and Hungary: Janos Kádár, Communism and Hungary*. Londyn.

Jastrzębski, M. (1994). *Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981–31 XII 1988*. Warszawa.

- Juchnowski, R. (2018). *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*. Toruń.
- Kunze, T. (2016). *Ceausescu. Piekło na ziemi*. Warszawa.
- Lorenzen, J. (2014). *Erich Honecker. Biografia polityczna*. Wrocław.
- Mandics, G. (2012). *Zmanipulowana rewolucja*. Warszawa.
- Montefiore, S.S. (2010). *Potwory. Historia zbrodni i okrucieństwa*. Warszawa.
- Nivat, G. (2011). *Fenomen Solżenicyna*. Łódź.
- Rejmer, M. (2018). *Bloto słodsze niż miód – głosy komunistycznej Albanii*. Wołowiec.
- Sedlecka, S. (2019). *Złote piachy*. Wołowiec.
- Skórzyński, J. (2014). *Na przekór geopolityce: Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej polskiej opozycji demokratycznej 1976–1989*. Warszawa.
- Skwirowska, S. (red.). (2001). *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*. Warszawa.
- Skwirowska, S. (red.). (2001). *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990 (indeksy)*. Warszawa.
- Stępień-Kuczyńska, A. (2020). *Gorbaczow: „pierestrojka” i rozpad imperium*, wyd. I. Łódź.

#### **Źródła internetowe**

- Domagalski, W. „Obóz”. Pobrane z: <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14013,Oboz.html>.
- Domagalski, W. „Obóz” jako podziemna instytucja badawczo-wydawnicza. Pobrane z: <https://historia.interia.pl/prl/news-oboz-jako-podziemna-instytucja-badawczo-wydawnicza,nId,1056023>.
- „Obóz. Problemy narodów byłego obozu komunistycznego”. Pobrane z: <https://studium.uw.edu.pl/wydawnictwa/oboz/>.
- Przebinda, G. *Zmarła Irina Iłowajskaja-Alberti*. Pobrane z: [http://www.rubl.uj.edu.pl/pracownicy/fiszka.php?os=01\\_przebinda&jed=KKSW&opis=przeb\\_gw6&w=1](http://www.rubl.uj.edu.pl/pracownicy/fiszka.php?os=01_przebinda&jed=KKSW&opis=przeb_gw6&w=1).